

Wywiad z ks. dr Grzegorzem Miszczakiem, proboszczem parafii **wezwaniem Świętego Leonarda w Turbi**

Wywiad przeprowadziła Ewa Skrzypczak, uczennica Zespołu Szkół Technicznych w Kolbuszowej

E.S.: Na jakim kierunku kształcił się Ksiądz w naszej szkole?

G.M.: Uczyłem się na kierunku „Mechanik obróbki skrawaniem”.

E.S.: Czy wiązał Ksiądz wówczas przyszłość z wybranym zawodem?

G.M.: Szczerze mówiąc nie planowałem przyszłości z wykształceniem zdobywanym na tym kierunku.

E.S.: Co najmilej wspomina Ksiądz ze szkolnych lat? Czy utkwily Księdzu w pamięci jakieś szczególne wydarzenia, anegdoty?

G.M.: Najmilej wspominam okres szkolny, w czasie którego odkrywałem wiedzę i coraz bardziej świadomie przyglądałem się otaczającej mnie rzeczywistości. Świat jawił mi się jako rzeczywistość, którą trzeba było odkrywać. Myślę jednak, że każdy starszy człowiek miło wspomina swoją młodość (o ile nie była związana z bardzo dramatycznymi wydarzeniami). Życie młodych osób zawsze jest nacechowane licznymi ciekawymi wydarzeniami, jest to bowiem wynik młodzięczego polotu i fantazji. Osobiście mogę tylko przytoczyć sytuację, gdy zostałem przyłapany na zawieszaniu karykatury Lenina w gablocie obok pokoju dyrektora, jednak udało się uniknąć poniesienia negatywnych konsekwencji takiego czynu.

E.S.: W jakich przedmiotach radził Ksiądz sobie szczególnie dobrze, a z którymi były problemy?

G.M.: Lubiłem przedmioty takie jak: chemia, historia, rysunek techniczny.

E.S.: Czy udzielał się Ksiądz w czynny sposób w życiu szkolnym?

G.M.: Ze względu na dużą ilość godzin lekcyjnych, aktywne uprawianie sportu oraz konieczność dojazdu do szkoły, nie mogłem sobie pozwolić na udzielanie się w życiu szkoły.

E.S.: Wiele lat minęło od czasów ukończenia szkoły, wiele więzi zanikło. A jak jest w przypadku Księdza klasy? Czy nadal utrzymujecie kontakt?

G.M.: Utrzymuję znajomość z kilkoma kolegami. Są to jednak sporadyczne i okazjonalne spotkania.

E.S.: Czy miło wspomina Ksiądz naszą szkołę?

G.M.: Wspominam bardzo miło jako czas bardzo radosnego intensywnego i ciekawego życia.

E.S.: Co Ksiądz czuł opuszczając szkolne mury? Była to radość czy może raczej strach przed wkroczeniem w dorosłe życie?

G.M.: Wiedziałem co będę robił i byłem pewny, że dokonałem właściwego wyboru. Jeśli czułem smutek, to z powodu rozstania z kolegami i koleżankami.

E.S.: Jak się potoczyły Księdza dalsze losy po ukończeniu szkoły?

G.M.: Wybrałem drogę kapłaństwa. Początkowo bardziej naukowego (studia doktoranckie w Rzymie i w Lublinie, wykłady języka włoskiego w Instytucie Teologicznym i teologii moralnej w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu), a następnie podjąłem pracę duszpasterską.

E.S.: Czym się Ksiądz zajmuje obecnie?

G.M.: Aktualnie pracuję jako administrator z prawami proboszcza w parafii w okolicach Stalowej Woli.

E.S.: Jakie są Księdza zainteresowania, pasje? Może ma Ksiądz jakieś marzenia, którymi zechciałby się z nami podzielić?

G.M.: Interesuję się teologią moralną oraz eschatologią (od red. w religiach i niektórych systemach filozoficznych, działając o tzw. rzeczach ostatecznych człowieka, jak i świata (śmierci, końca świata). Eschatologia zajmuje się również życiem pośmiertnym człowieka).

E.S.: Co jest Księdza życiowym priorytetem?

G.M.: Mój priorytet wynika z powołania oraz drogi, którą wybrałem. Jest nim chęć wypełnienia życiowego zadania jakie zlecił mi Pan Bóg.

E.S.: Może zechciałby Ksiądz przekazać jakąś dobrą myśl, refleksję młodszemu pokoleniu naszej szkoły?

G.M.: Gratuluję Autorom takiego dobrego pomysłu dotarcia do Absolwentów naszej wspólnej Szkoły i życzę aby podjęta idea oraz praca zaowocowały jak najlepszymi wynikami. Będzie to piękny wkład w jej historię, którą tworzyły rzesze uczniów. Jak by nie patrzeć, każdy z nas zostawił w niej część siebie. Zostawił część swojej młodości, może nawet doświadczył pierwszych wielkich i wspaniałych przyjaźni i miłości, o których się nigdy nie zapomina. Odnośnie myśli dla młodego pokolenia, to życzę aby nie przegrali młodości. Wygrali miłość i ją obronili, a prawdziwe wartości, które poznają w murach szkoły ponieśli w świat jako bogactwo, które będzie świadczyło o kolbuszowskiej szkole jako środowisku wiedzy, ale i mądrości.

E.S.: Bardzo dziękujemy.